

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 287 (1212)

Osiem i pół miliarda złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe i rozbudowę urządzeń socjalnych

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwały: w sprawie przeznaczenia 8,5 miliarda zł na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe, w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, rozdziału ciężarów „Star 20” — gospodarki opakowaniami, — unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłem, — przedłużenia akcji robót rozbiórkowych itp.

W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął doniosłe uchwały o przeznaczeniu, z premii zbiorowej zalogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 — kwoty 8,5 miliarda zł, na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urządzeń socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliard zł, której część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualnych domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przeznaczona jest do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno-oświatowym oraz na wyposażeń już istniejących tego rodzaju urządzeń.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARCE DREWNIEM

W celu dostosowania zużycia drewna do możliwości produkcyjnych w okresie realizacji Planu 6-letniego, za chodzi konieczność wprowadzenia w życie przepisów, mających na celu jak najszerszą pojętą oszczędność w metodach eksploatacji lasów, przeróbki tartacznej i w stosowaniu drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wytyczne gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

Zakupiono już 218 tysięcy ton ziemiaków

WARSZAWA (PAP). — Według ostatnich meldunków, Gminne Spółdzielnie zakupiły do 15 bm. przeszło 218 tysięcy ton ziemiaków. Skup odbywa się pomyślnie i przednie każdego dnia przynosi obecnie około 20 tysięcy ton ziemiaków, dowiezionych na punkty skup w całym kraju.

Najpomyślniej przebiega skup ziemiaków w woj. białostockim, które

ROZDZIAŁ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH POLSKIEJ PRODUKCJI

Komitet Ekonomiczny dokonał następnego rozdziału między poszczególnymi resortami pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star 20” polskiej konstrukcji, wykonanych całkowicie w kraju. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, samochody te odznaczają się wysokimi zaletaniami w eksploatacji.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARSTWIE OPAKOWANIAMI

W dążeniu do skoordynowania gospodarki opakowaniami wszelkiego rodzaju, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o powołaniu przy Centralnych Zarządach, Centralach Handlowych itp. organizacjach komisji opakowań. Do zadań tych komisji będzie należało m. in. opracowanie zapotrzebowania na opakowania w Planie 6-letnim, ujednoczenie i ograniczenie ilości typów opakowań, rewizja wymagań technicznych dla osiągnięcia oszczędności materiałów, zwłaszcza deficytowych, przy wytworzeniu opakowań oraz badanie możliwości zastąpienia tych surowców — materiałami zastępczymi.

USPRAWNIENIE ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO W PRZEMYSLE

W uzupełnieniu uchwały w sprawie form organizacji i działania zaopatrzenia materialowego w przemyśle, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę, która ma na celu unormowanie i usprawnienie stosunków handlowych między państwowymi organizacjami zbytu a przemysłem, jako odbiorcą.

AKCJA ROBÓT ROZBÓRKOWYCH

Dotądnie wyniki akcji robót rozbiórkowych w poprzednich latach uzasadniają konieczność przedłużenia

tej akcji na rok 1949-50. W związku z tym, Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra Budownictwa, przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robót rozbiórkowych. Przewiduje się uzyskanie około 400 milionów sztuk cegły oraz innych materiałów budowlanych, które przeznaczone będą do realizacji planu inwestycyjnego.

KOLEGIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył szereg projektów dekrétów, a m. in. projekt dekretu o utworzeniu kolegium rzeczników patentowych.

Wojska Kuomintangu poddają się bez walki Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w mieście Sam-Czui, położonym 40 km na zachód od Kantonu, około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu poddało się bez walki Wojskom Ludowym.

30 km na wschód od Kantonu Wojska Ludowe rozbiły 4 pułki wojsk kuomintangowskich oraz wzięły do niewoli 2 tysiące żołnierzy i oficerów w mieście Sun-Tong.

Dysharmonia w marshallowskiej „rodzynie” Kompletne uzależnienie się W. Brytanii od amerykańskiego dyktatora - dolara

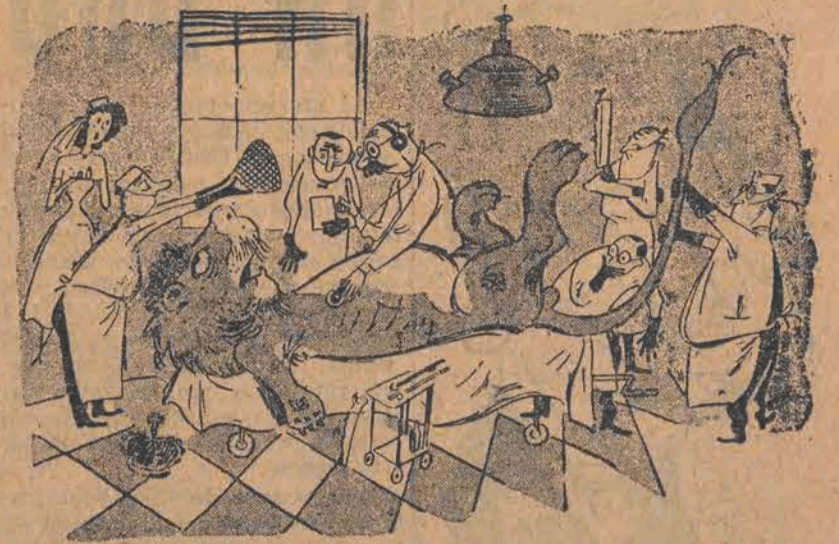
LONDYN (PAP). — Sprawa nafty i związana z nią kwestia wpływów politycznych na Środkowym Wschodzie powoduje coraz większe rozdziewki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

W londyńskich kłólach dziennikarskich podkreślają, że kwestii tej nie zdołali uzgodnić między sobą ministrowie Acheson i Bevin w czasie na rad waszyngtońskich. Obecnie jest ona przedmiotem narad ekspertów, ale nie nie wskazuje na możliwość jej rozwiązania.

Dla Wielkiej Brytanii jest to problem niezwyklej wagi. W ogólnym deficycie dolarowym Wielkiej Brytanii jedną z najważniejszych pozycji zajmują wydatki na przetwory naftowe. Anglia znajduje się w sytuacji paradoksalnej: posiadając bogactwo źródła ropy na Środkowym Wschodzie nie posiada jednak własnych rafinerii, co zmusza ją do wydawania rocznie 700 milionów dolarów na

Fatalne skutki dewaluacji funta

Już w cztery tygodnie po dokonanej przez rząd Aulca — Bevin — dewaluacji funta — stwierdzić można, że gospodarka brytyjska zamiera w szybkim tempie. „Operacja finansowa” — udała się, ale przemysł i gospodarka W. Brytanii umiera. (z prasy.)



Operacja się udała - pacjent umiera

Po haniebnym wyroku „sądu” w N. Jorku

Masowe protesty przeciw pogwałceniu zasad demokracji i wolności

NOWY JORK (PAP). — Amerykański Narodowy Komitet Obrony praw przywódców Partii Komunistycznej, na którego czele stoją Paul Robeson i Howard Fast, zapowiedział złożenie protestu w ONZ w związku ze skazaniem najwybitniejszych działaczy komunistycznych przez sąd nowojorski.

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele licznych amerykańskich związków zawodowych potępił zdecydowanie skazanie przywódców komunistycznych.

Sekretarz związku zawodowego robotników przemysłu meblowego, należący do CIO — Penlow podkreślił, że związkowcy nie mogą ustosunkować się obojętnie do werdyktu, gdyż następnym krokiem będzie próba ograniczenia praw robotników do zrzeszania się w walce o poprawę bytu.

Przewodniczący związku robotników przemysłu skórzanego Goim we

zwał wszystkich robotników do solidarnej akcji celem uchylenia tego niesłychanego orzeczenia sądu oraz obrony demokracji w Stanach Zjednoczonych.

Przedstawiciel amerykańskiej Partii Pracy — Rons nazwał werdykt sądu zaskarżoną zdradą podstawowych zasad demokracji amerykańskiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przeciwko werdyktowi wypowiedziało się wielu księży i pastorów amerykańskich.

Ksiądz Guerrero z Chicago oświadczył: „Stwierdzam, że proces przywódców komunistycznych nie był uczciwie przeprowadzony i nie widzę żadnych podstaw do ich skazania”.

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Puerto Rico, że przewodniczący Partii Komunistycznej tego kraju Andrao przesłał w imieniu postępowej ludności Puerto Rico depeszę do Trumanowi, w której wzywa do natychmiastowego uwolnienia skazanych przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Zgon Marszałka ZSRR F. Tołbuchina



MOSKWA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości:

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października br. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Marszałek Związku Radzieckiego Fiodor Tołbuchin — wierny syn partii bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i bu downicznych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie Ojczyzny.

Pogrzeb Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

W KILKU WIERSZACH

„WIOSNA NAD ODRĄ”
NOWA POWIEŚĆ AUTORA
„GWIAZDY”

MOSKWA. — W ósmym numerze radzieckiego czasopisma literackiego „Znamia”, ukazała się nowa powieść laureata Nagrody Stalinowskiej, autora znanej powieści „Gwiazda” — E. Kazakiewicza pt. „Wiosna nad Odrą”. W powieści tej autor opisuje przybicie bohaterów walk Armii Radzieckiej podczas wyzwolenia zachodnich ziem Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

ROLNICY CZECHOSŁOWACJI
ZWIEDZA ZSRR

PRAGA (PAP). — We wtorek wyjechała do Związku Radzieckiego grupa 300 rolników czechosłowackich, którzy zapoznają się na miejscu z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

RUCH NEOFASZYSTOWSKI
W NORWEGII

OSLO (PAP). — Jak donosi prasa, faszystki norwescy zamierzają wznówić oficjalnie działalność polityczną. W tych dniach odbyło się w Oslo zebranie przedstawicieli b. partii quilingowskiej „jedności narodowej”.

300 OFIAR POWODZI
W GUATEMALI

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje z Guatemali, że w rezultacie gwałtownego wylewu rzek w tym kraju zginęło w tych dniach ponad 300 osób. Na skutek padających od dwóch tygodni ulewnych deszczów znaczne obszary Guatemali znalazły się pod wodą.

Wbrew Karcie ONZ

Sprawa przesładowania emigrantów i uchodźców w krajach marshallowskich przekazana Międzynarodowej Organizacji Pracy

NOWY JORK (PAP). Komisja Społeczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez państwa wobec robotników - imigrantów i osób przesiedlonych (t. zw. D. P.).

Delegacja polska wniosła na IV Sesji Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji, w którym stwierdza, że dyskryminacja stosowana przez wiele państw wobec robotników - imigrantów, a w szczególności wobec robotników, rekrutowanych wśród uchodźców i osób przesiedlonych pozostaje w sprzeczności z zasadami Karty ONZ.

Przedstawicielka Stanów Zjednoczonych Eleonora Roosevelt przyznała, że projekt rezolucji polskiej dotyczy bardzo ważnej kwestii i musiała również przyznać, że sytuacja robotników - imigrantów w Stanach Zjednoczonych pozostawia nader wiele do życzenia. Mimo to, p. Roosevelt broniła wniosku brytyjskiego, który zmierza do przekazania projektu polskiego do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Delegat Związku Radzieckiego Pa

nuszkina podkreślił, że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych jakimi zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie dopuszczają do repatriacji wielu obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach w Niemczech Zachodnich i w Austrii. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji uczyniły z tych obozów rynki taniej siły roboczej. Obozy te są więc w dalszym ciągu źródłem przymusowej, niewolniczej pracy milionów robotników. Hitlerowcy spędzi tu ludzi do przymusowej pracy pod groźbą bagnetowania, a obecnie ci sami ludzie wywożeni są do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Francji, Kanady i Australii, gdzie są bezlitośnie eksploatowani przez kapitalistów. Należy zaznaczyć, że ta przestępa działalność zajmuje się m. in. Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców (IRO).

Panuszkina podkreślił, że delegat Stanów Zjednoczonych i Francji, którzy usiłowali zaprzeczyć istnienie dyskryminacji, musieli ostatecznie

przyznać, że dyskryminacja ta istnieje w ich państwach wobec robotników endoziemskich.

Delegat radziecki zaznaczył, że metody dyskryminacyjne, stosowane w szereg krajów wobec robotników - imigrantów są sprzeczne z podstawowymi zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna się zajmować — w myśl art. 1 i art. 55 Karty obrona praw imigrantów.

Delegat ZSRR wniosł o uchwalenie rezolucji, przedstawionej przez delegację polską. Rezolucja została również poparta przez delegację czechosłowacką.

Wypowiadając się raz jeszcze przeciwko brytyjskiemu projektowi przesłania całej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat polski zaznaczył, że projekt ten dąży w istocie do usunięcia z porządku obrad Zgromadzenia problemu, który — według słów delegata Meksyku — „jest jednym z najbardziej tragicznych problemów naszej epoki”.

Walka w obronie pokoju przybiera na sile

OTTAWA (PAP). — Kanadyjski Kongres w Obronie Pokoju rozpoczął zakrojona na szeroką skalę kampanię w celu zebrania 200 tysięcy podpisów pod odezwą wzywającą do ogłoszenia zakazu broni atomowej.

W Toronto odbył się wiec z udziałem 2 tys. osób, na którym rozpoczęła została kampania zbierania podpisów.

Przewodniczący Kongresu w Obronie Pokoju dr Endicott — ostrzegł podlegaczy wojennych, że przyjdzie czas, gdy naród będzie sądził ich jako zbrodniarzy za to, że przeciwstawiają się dziś ogłoszeniu zakazu broni atomowej. Dr Endicott napętlował wyciecz wojenny, rozpętany przez podlegaczy zbrojnych z Wall-Street.

PARYZ (PAP). — Akcja głosowania pokojowego we Francji przybiera w dalszym ciągu na sile. Według dotychczasowych, niekompletnych danych, w Paryżu i w departamencie Sekwany złożono ponad milion głosów w obronie pokoju.

W departamencie Bouches du Rhone liczba głosujących również przekroczyła milion, w departamencie Loary 230 tysięcy, a w szereg innych departamentów sięga setek ty-

sięcy. W całej Francji wzięło udział w głosowaniu na rzecz pokoju ponad 4 miliony osób.

Plan roczny wykonany

Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi przy ul. Wigury 21 wykonało w dniu 18 października br. plan obrotu towarowego przewidziany na rok bieżący.

Polacy z Kanady wracają do kraju

OTTAWA (PAP). — Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego” port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory” zawinął specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których żegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii Kanadyjskiej.

Odra i Nysa-granicą pokoju Słuszne zarządzenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Drezna, minister Spraw Wewnętrznych Saksonii polecił władzom policyjnym usunięcie z miejsc publicznych wszystkich napisów, które w jakikolwiek bądź sposób nawiązują do obszarów polskich na wschód od Odry i Nysy. Minister podkreślił, że

Odra i Nysa jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Wobec tego używanie nazw miejscowości położonych poza granicą Niemiec, do nazwywania ulic, hoteli itp. w Niemczech — należy traktować jako nieodpowiedzialną prowokację

Marian Wypych

1 sekretarz Włodzkiego Komitetu Dzielnicowego PZPR

Musimy zmienić styl pracy partyjnej

Czego nas uczą niedociągnięcia „Bawełnianej Piątki”

Podstawą organizacji partyjnej na Włodzku są trzy największe zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 16 i Wi-Fa-Ma. Nie wszystkie jednak organizacje pracują jednakowo. Dobra czy zła praca danej organizacji partyjnej natychmiast odbija się na stanie produkcji zakładu. Jaskrawym przykładem tego jest sytuacja na odcinku produkcyjnym w dwóch zakładach Włodzka: Wi-Fa-Mie i PZPB Nr 5.

Dobrze pracująca Organizacja Partyjna

Najlepszą organizacją partyjną, która w krótkim czasie potrafiła pokonać uciążliwe trudności, jest organizacja Wi-Fa-Mie, 100 członków Partii na ogólną liczbę 800 pracujących, ofiarnością i dobrą pracą potrafiło zdobyć w fabryce poważanie. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Porządek dzienny bywa z góry ustalony.

Właśnie Wi-Fa-Mie wprowadziła zwyczaj, który stał się tradycją, że przed zebraniem oddziałowym zbiera się, dla opracowania porządku dzien-

nego, egzekutywa oddziałowa z przedstawicielami organizacji partyjnej. Zagadnienia nigdy nie są stawiane przypadkowo. W pierwszym rzędzie uwzględniane są sprawy produkcyjne danego oddziału.

Wi-Fa-Mie posiada tylko 20, ale z prawdziwego zdarzenia agitatorów. Znajdują się wśród nich: Kazimierz Pikała, odznaczony Sztandarem Pracy, Stanisław Marusiak, Edmund Studzienny i wielu innych. O pracy tych agitatorów należało by osobno napisać.

W wyniku tej sprawnie prowadzonej pracy partyjnej Wi-Fa-Mie może się szczycić nieprzeciętnymi sukcesami produkcyjnymi. Już w początku września Wi-Fa-Mie zakończyła plan roczny i wypełnia swe zobowiązania majowe.

Niedomagania PZPB Nr 5

W odróżnieniu od Wi-Fa-Mie w PZPB Nr 5 sytuacja była i wciąż jeszcze pozostaje niezadowolająca. Gdzie leżą przyczyny tego niepo- myślnego stanu rzeczy? Chcąc być

szczerym należy otwarcie powiedzieć: przyczyny znajdują się w nas samych, w dzielnicowej, podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej.

PZPB Nr 5 od dłuższego czasu boryka się z wielkimi trudnościami produkcyjnymi. Najgorzej sytuacja przedstawia się w przedziałni amerykańskiej. Choć egzekutywa organizacji podstawowej wiele poświęciła uwagi przedziałni, wyników dotychczas jeszcze nie ma.

Co prawda, zebrania partyjne organizacji oddziałowych odbywają się regularnie raz na dwa tygodnie — je- dnakże osi tych zebrania nie są bynajmniej sprawy produkcyjne. Trochę lepiej przedstawia się położenie przedziałni egipskiej, natomiast bardzo źle jest w amerykańskiej, gdzie pracuje wiele młodych przedk. Organizacja oddziałowa poświęciła zbyt mało uwagi temu zagadnieniu nie do- ceniając, że sprawa opieki nad młodzieżą w przedziałni, decydującą może o realizacji zobowiązań produkcyj- nych i dlatego obecnie powinna stać się osi zainteresowań organizacji partyjnej.

Organizacja oddziałowa, podobnie zresztą, jak i podstawowa w nawale bieżącej pracy ogólnopartyjnej zapomina o codziennej pracy organizacyjnej w oddziałach. Kiepsko również pracują grupy partyjne. Poczyna- nia grup mało co jeszcze odbiegają od pracy dziesiątek. Grupowi opracowują się najczęściej tylko do ściągania składek członkowskich. Grupy nie przejawiają żadnej inicjatywy. Jest to brak, występujący zresztą w pracy wszystkich organizacji partyj- nych naszej dzielnicy. Również grupy agitatorów nie zostały w Włodzku odpowiednio zaktywizowane. Wresz- cie jedną z przyczyn złą pracy „Piątki Bawełnianej” jest brak współpracy między organizacją oddziałową a ZMP. Pomimo to, że sprawę ściślego powiązania z młodzieżą dotychczas stale umieszczano na porządku dziennym egzekutywy partyjnej — nie widać jeszcze ani współpracy, ani opieki nad młodzie- żą.

Plan pracy grup partyjnych

Komitet Dzielnicowy zdaje sobie sprawę z tych niedociągnięć i usiłuje usunąć istniejące trudności — przede wszystkim likwidując brak występu- jące w Włodzku. Wraz z egzekuty- wami oddziałowymi opracujemy konkretny plan pracy grup partyj- nych.

W myśl tego planu grupowy musi być dokładnie objaśniony z situa- cją na swym odcinku produkcyjnym.

Prócz uruchomienia czterech ma- szyn przyczynił się również do zaoszczędzenia 288 tysięcy zł.

Zjednoczenie dwóch fabryk metalowych

W tych dniach odbyło się walne zebranie dyrekcji, kierownictwa i robotników w b. Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych oraz b. Fabryki Maszyn TKackich. Zebranie poświęcone zostało omówieniu szczegółów komasacji tych dwóch zakładów.

Po odczytaniu zarządzenia o koma- sacji oraz zarządzenia, ustanawiają- cego nowy skład dyrekcji — ob. Jabłkiewicz, nowy naczelny dyre- ktor, w sposób jasny i wzięły zebra- jomil obecnych z planami i przed- siewzięciami na najbliższy okres na- szej nowej zjednoczonej fabryki.

Od 1 stycznia 1950 roku fabryka nasza wchodzi w posiadanie przy- dzielonych jej zabudowań oraz ter- enów sąsiedniej dotychczasowej fa- bryki: tlenu i gazów palnych „Wa- gnera”. Już z dniem 2 stycznia roz- poczęte zostaną w nowych pomiesz- czeniach prace przygotowawcze przy montażu maszyn.

Fabryka zajmie się produkcją ma- szyn dla sztucznego włókna i stanie

Zjednoczenie dwóch fabryk metalowych

W tych dniach odbyło się walne zebranie dyrekcji, kierownictwa i robotników w b. Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych oraz b. Fabryki Maszyn TKackich. Zebranie poświęcone zostało omówieniu szczegółów komasacji tych dwóch zakładów.

Po odczytaniu zarządzenia o koma- sacji oraz zarządzenia, ustanawiają- cego nowy skład dyrekcji — ob. Jabłkiewicz, nowy naczelny dyre- ktor, w sposób jasny i wzięły zebra- jomil obecnych z planami i przed- siewzięciami na najbliższy okres na- szej nowej zjednoczonej fabryki.

Od 1 stycznia 1950 roku fabryka nasza wchodzi w posiadanie przy- dzielonych jej zabudowań oraz ter- enów sąsiedniej dotychczasowej fa- bryki: tlenu i gazów palnych „Wa- gnera”. Już z dniem 2 stycznia roz- poczęte zostaną w nowych pomiesz- czeniach prace przygotowawcze przy montażu maszyn.

Fabryka zajmie się produkcją ma- szyn dla sztucznego włókna i stanie

Z robotnika kierownikiem oddziału

Ostatnio w Państwowych Zakła- dach Przemysłu Włókiennego Nr 37 wysunięto dotychczasowego robotni- ka drukarni, ob. Kasperczaka, na sta- nowisko kierownika oddziału. Ob. Kasperczak pochodzi z robotniczej rodziny. Od szesnastu już lat pra- cuje jako drukarz. Przez cały czas swojej praktyki drukarskiej ob. Ka- sperczak dążył do uzyskania grun- townej wiedzy fachowej. Dość dłu- go czekał na uprzą robotniczą na moż- liwość dostania się do szkoły... — Wiadomo, w Polsce sanacyjnej dla takich miejsc nie było.

Wreszcie w Polsce Odrodzonej pra- gnieniom jego stało się zadość. Po zakończeniu działań wojennych przy- stępuje do pracy, a jednocześnie w- stępuje do szkoły włókienniczej, która kończy z celującymi wynika- mi i dyplomem m. strzowski.

Kierownictwo Zakładów oceniło pracę ob. Kasperczaka. Obecnie zo- stał on kierownikiem oddziału dru- karni.

Wierzymy, że ten wytrwały i twar- dy robotnik całkowicie zda egzamin na nowej swej placówce, a oddział, którym kieruje, stanie się jednym z najlepszych w naszych zakładach.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 37.

W PZPB Nr 7 powstał Klub Racjonalizatorów

Za przykładem innych fabryk za- kładów „Bawełnianej Siódemki” zor- ganizowały u siebie Klub Wynalaz- ców i Racjonalizatorów. Przewodni- czącym klubu został dyrektor techni- czny, tow. Chmielewski. Członka- mi zarządu są: zastępca kierownika przedziałni tow. Rzepecki, dyr. nac. tow. Trzesowski, majster Stefański i komisarz oszczędnościowy ob. Je- rzykowski.

Zarząd Klubu rozesłał deklaracje wszystkim pracownikom, którzy wy- kazali się już pracą twórczą, lub zdradzają chęć wzięcia udziału w ru- chu racjonalizatorskim. W poszcze- gólnych oddziałach wywieszono ogło- szenia o powstaniu klubu. Walne zebranie odbędzie się 29 b. m. (Sam)

KIEROWNICY najlepszych zespołów TKACKICH

Zamieszczamy dziś podobizny tkaczy, o których ostatnio nieraz już wspominaliśmy. Są to bowiem kierownicy zespołów tkackich, któ- re w wrześniu osiągnęły najlep- sze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji. W ubiegłą sobo- tę na uroczystości, która odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókienników, zespoły

otrzymały za swą pracę wysokie nagrody pieniężne.

Oto tow. Bańkowska z PZPB Nr 6, której zespół zdobył 70.000 zł nagrody. Tow. Bańkowska już 25 lat pracuje jako tkaczka. Od chwili wyzwolenia wyszkołała w „Bawe- lnianej Siódemce” 68 tkaczy.

Drugi z kolei tow. Wesolowski z PZPB Nr 3 — wraz ze swym ze- społem zdobył drugą nagrodę w wysokości 50.000 zł. Czterooosob- ny zespół „jak jeden mąż” obie- cując zdobyć jedno z pierwszych miejsc w odbywającym się obec- nie wielkim konkursie.

Następna podobizna przedstawia tow. Helenę Michalak, także z PZPB Nr 6. Zespół tow. Michalak

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

zdołał zdobyć czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marcyzkow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Ł

W Wilkowicach zaorano miedze

Nie trzeba było zbyt długo przekonywać chłopów z Wilkowic, że w spółdzielni produkcyjnej będzie im lepiej. Może podziałał tu w przeciwnieństwie do innych terenów fakt, że Wilkowice posiadają piękne tradycje zmagania z uciskiem, walki z dziedzicem, który tu ze „swymi“ ludźmi obchodził się szczególnie brutalnie i bezwzględnie. Niewątpliwie wpłynęło i to, że ludzie ci, żyjący na 3-5 ha, uzyskanych z reformy rolnej, wciąż jeszcze siedzą w czworakach, a inwentarz trzymali w po-folwarcznych zabudowaniach, zaś pole mieli znowu gdzieś daleko, na innym skraju wsi.

Najbardziej jednak oddziaływała chyba na tych ludzi przykład kolektywnych gospodarstw widzianych na Ukrainie przez delegację wilkowickich chłopów, i braterska, przyjazna pomoc robotników, którzy tym byłym formalom lub parobkom życzliwie pomogli w znalezieniu nowej drogi.

Pierwszy wspólny siew

Wilkowice — spółdzielca wieś produkcyjna w powiecie rawskim — zakończyła już siewy jesienne. Pierwsze siewy na wspólnej gospodarce. Pierwsze siewy, przeprowadzone już nie ręcznie, lub z pożyczonym koniem, za którego trzeba było płacić „odrobki“, ale przy pomocy siewników.

Wzięły w łeb wszelkie bzdurne i złośliwe plotki, głoszące wszem wobec, że „teraz toście już przepadli“, że „będziecie mieć wspólne żony, wspólny kocioł, i wszyscy pospółu stamtąd jeść będziecie“. Plotki te zakończyły żywot równie niesławnie, jak powstały. Szczerze i szeroko śmieją się z plotek nie tylko Cełniak czy Lasota, Dąbrowski lub Juraś, ale również siedzący na „swych“ morgach gospodarze z sąsiednich

wsi, wśród których głoszą, że „nawet nie dojdzie do zasiewu, bo się kłonicami pozabiją, jak tylko traktor wyjedzie w pole“.

Tow. Antoni Sójka mówi

Tow. Antoni Sójka — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach — wodząc palcem po planie gruntów spółdzielni — pokazuje nam jak to podzielono cały obszar przynależny do spółdzielni — (300 ha ziemi w tym 260 ornej) na ziemię I-go, II-go i III-go gatunku.

— Zasiadliśmy na blisko 70 ha pszenicę oryginalną wysokoliteńską, żyto włochozanowskie oryginalne i petkus pierwszy odsew.

A teraz przystąpimy do podorywek, no i zimą chcemy oczyścić dwa stawy z roślinności twardej a na wiosnę je zarybić.

Długo jeszcze opowiadał przewodniczący spółdzielni o swych planach, o płodozmiianie, który przyczyni się do wzrostu plonów, o pasiece, którą trzeba będzie założyć, o Domu Ludowym, który w przyszłym roku stanie.

— Tak, czasy się zmieniły — mówi tow. Sójka.

Dwanaście nowych domów

Przy szosie od strony Rawy stoi 12 nowych domów. Na tle czworaków i „gospodarskich“ chałup, krytych słomą, wyglądają wspaniale ze swymi jasnymi, dużymi oknami, z czerwienią się dachówką. Każdy z nich zawiera na parterze 2 pokoje z kuchnią i komórką oraz sypialnią na pierwszym piętrze. Dokoła każdego domku rozciąga się działka przyzgodowa (75 arów). Wkrótce zostaną dobudowane 2 budynki inwen-

tarskie, staną studnie, zaplona w pokojach żarówki elektryczne, a w nie długi czas: rozlegną się i głośnieki, zainstalowane w chałupach.

Nie do wiary, co? A jednak tak jest — i za kilka dni mieszkańcy nędżnych czworaków przeniosą się do swych nowych mieszkań.

— Oj, skończy się to nasze biedowanie, — mówi tow. Helena Lasota.

— Bo widzicie, towarzyszu, jak był deszcz, to jedynie bezpieczne i suche miejsca znajdowały się pod stołem. Łóżka jednak pod stół nie zmieścił...
 — On to nawet w nocy krzyczy: wio, wio! jakby go opętało — przygaduje meżowi tow. Helena. Nie dla tego, by go ganić, ale tak sobie, zwyyczajnie, po babsku, aby trochę polemować.

Ludzie opętani robotą

Wraca z pola TOW. LASOTA. O czy ma silnie zacerwienione. To od popiołu (nawozu) bo pracował w polu podczas silnego wiatru.

— On to nawet w nocy krzyczy: wio, wio! jakby go opętało — przygaduje meżowi tow. Helena. Nie dla tego, by go ganić, ale tak sobie, zwyyczajnie, po babsku, aby trochę polemować.

JÓZEF DZIK liczy blisko 50 lat. W folwarcznej hierarchii zajmował posłone stanowisko, był zwykłym pastuchem, ale już wówczas znany był z tego, że zawsze stawał okoniem. Dwa razy za to wyrzucono go z pracy. Przystąpił do tej spółdzielni, ale z początku spoglądał na to nieufnie. Nie łatwo było go przekonać, że ten świat zewnętrzny, który dla chłopów był równoznaczny z uciskiem, drwiną i wyzyskiem, że to miasto przynosi mu coś dobrego. Jednakże i on uległ wreszcie, gdy przyglądając się trochę robotniczo na „wspólnym“, i o to teraz można było powiedzieć: „wspólnego“, swego Dzika „dwo rusza z dziada pradziada“ jak to nie schodząc z pola wyrwał wprost rekami chwasty z zapuszczanego pola.

TOW. CEŁNIAK jest przewodniczącym II grupy produkcyjnej (grupa produkcyjna obrabia część pola np. żytnio-ziemniaczana, lub pszenno-buraczana). Wtajemniczył nas w arkana swej wiedzy.

— To jest całkiem proste, to wspólne obrabianie ziemi, choć na początku wydawało się to bardzo trudne. My, obrabiamy na przykład II-gą grupę ziemi. Mielimy do zasiania, jesienią powiemy 15 ha. Obliczamy więc ile ludzi w ciągu ilu dni powinno przy tym pracować, a każdy z nas zna się na tym i nikt tu nie może „kanfować“. I oto mamy robotno-dniówkę.

Za ten obszar dany nam do obróbki w całości, wspólnie, całą grupą odpowiadamy. Będziemy więc mogli współpracowniczyć z drugą grupą w walce o zwiększenie wydajności, o skrócenie czasu obróbki. Podobnie rozdzielamy inne prace. Oczywiście nie zawsze to jest takie proste.

Łatwiej przeorać odwieczne miedze, niż ludzką psychikę: choć Wilkowice idą śmiało ku lepszej przyszłości (wygląda to jak frazes, a jednak tak jest) to jednak w tym marszu nie wszyscy dotrzymują kroku. Są tacy, jak stary Kaczorowski czy Miłczarek, lub Lasota, którzy mają już po 80 i więcej dni obrachunkowych (a tych jest większość). Są też inni, jak Zofia Studniarkowa, która jeszcze nie wyrobiła jednego dnia obrachunkowego. Oczywiście gdy przyjdzie do podziału dochodu nieroby będą sami skarżyć się na swoje lenistwo a dobrze pracujący gospodarze otrzymają nagrodę za swe trudy.

Fakt ten winien być sygnałem do wzmożonej pracy, do dalszego samo kształcenia i pogłębiania swej świadomości.

Trzeba wzmóc czujność

Kiedy przyjechaliśmy do Wilkowic, kilkunastu ludzi stało wokół traktora, który „nie chciał puścić skry“. Wczoraj — w ruchu — wprowadzono go do garażu, a teraz coś się zatkało. Jak się później okazało, zapomniano zamknąć oliwę, no i zalała motor. Nastąpiło to wskutek zapomnienia. Ale mogło to być również z innego powodu. Wynika z tego, że konieczna jest najdalej posunięta czujność wszystkich chłopów, a zwłaszcza organizacji partyjnej.

Bogacze wiejscy i ich pomocnicy mają wiele powodów do tego, by szkodzić młodej spółdzielni i starać się wykorzystać mogącą się nadarzyć sposobność.

I jeszcze jedna sprawa. Nie wystarczy siad siewnikiem i orać traktorem a nawet stosować płodozmiian. Trzeba już teraz zwrócić uwagę na konieczność wprowadzenia najnowszych metod w uprawie i hodowli. I dlatego obok podnoszenia poziomu ideologicznego członków spółdzielni, słusne będzie, jeśli się zwróci uwagę na szkolenie zawodowe. Wychować trzeba hodowców, nasłaniników, drobiarki itp. a wówczas Wilkowice wkroczą w nową erę, a jej mieszkańcy będą żyli w dobrobycie.

Józef Śmietana

Marsze Jesienne w Warszawie



W ubiegłą niedzielę zaroila się Trasa W-Z w Warszawie tysiącami młodziemi polskimi, która wzięła liczny udział w marszo-biegach jesiennych.

Szybko rośnie Centralny Dom PZPR

Do końca listopada cztery bloki staną pod dachem

Na placu, który do niedawna pokrywały gruzы zburzonych domów, wyrasta w szybkim tempie siedziba KC PZPR. Jeszcze rok temu usuwano stąd stare fundamenty. Obecnie od strony Nowego Świata stoją już dwa sześciopiętrowe bloki, pokryte dachem. Od strony Muzeum zakończono również budowę dwóch bloków i obecnie robotnicy na wysokości 6 piętra przygotowują się do betonowania dachów.

W blokach od strony Muzeum i Nowego Świata są już zakładane instalacje oraz rury do centralnego ogrzewania, które będą umieszczone w sufitach i podłogach. Podłogi zostaną pokryte warstwą korka w celu tłumienia odgłosów.

Racjonalizacja i współzawodnictwo

Robotnicy załogi Centralnego Domu, liczącej 460 robotników wprowadzili szereg ulepszeń, które z powodzeniem stosowane są na budowie: m.in. majster warsztatowy ob. Strzebiński wynalazł i skonstruował żuraw, który podnosi w górę długie elementy budowlane, nie mieszczące się do

windy. Robotnik Zacharzewski usprawnił obsługę piły tarczowej. Podmajstrzy Sobala zastosował sanki, którymi wywozi się z głębokich wykopów duże kamienie oraz skonstruował wyciąg mechaniczny do transportu ziemi z wykopów fundamentowych.

Murarz Brysiak zastosował nowy, bardziej racjonalny sposób budowy słupka międzyokiennego. Nowy system budowania słupków, daje duże oszczędności w materiale i czasie pracy, ponadto zmienia korzystnie wygląd zewnętrzny słupka oraz znacznie ułatwia pracę murarzowi. Nie potrzebuje on teraz odrabiać wystających części cegieł, ale poprzez racjonalny ich układ buduje słupki z całych cegieł.

Dzięki współzawodnictwu, w którym bierze udział 82 proc. załogi oraz racjonalizatorstwu, prace nad budową Centralnego Domu postępują szybko naprzód mimo, że odczuwa się znaczny brak robotników, zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych. W tej chwili do pełnego stanu zatrudnienia brakuje 200 ludzi. Przy większej ilości robotników można by jeden strop, który

przy obecnym stanie załogi wykonuje się w trzy tygodnie, wykonać w ciągu 8 dni.

Trudności i osiągnięcia w pracy partyjnej

Organizacja partyjna na terenie Centralnego Domu nie skupia wszystkich członków Partii zatrudnionych na budowie. Robotnicy zatrudnieni przy pracach powiązanych z pracą przy budowie Wspólnego Domu, należą do organizacji partyjnej przy swoim przedsiębiorstwie (jak np. przedsięwzięcie kanalizacyjne czy inne). Jednakże organizacja partyjna poprzez masówki, referaty i odczyty mobilizuje do wydajniejszej pracy całą załogę. Wszyscy członkowie Partii biorą udział w współzawodnictwie.

Żywa działalność na terenie budowy przejawia organizacja ZMP. W dobrze zaopatrzonej świetlicy, wyposażonej w pianino, bibliotekę, stoły ping-pongowe i gry towarzyskie, odbywają się kursy dla analfabetów, na które uczęszcza 20 robotników.

Zofia Sadkowska

Wielki atlas filmowy ZSRR

Wytwórnice radzieckich filmów naukowych przystąpiły do produkcji serii krótkometrażówek, p. t. „Podróż wzdłuż i szerzeg Związku Radzieckiego“. Plan, opracowany przy bezpośrednim współudziale wybitnych geografów radzieckich, obejmuje 150 filmów krajoznawczych, które składają się będą na „Wielki Atlas Filmowy ZSRR“.

Atlas ów rozłoży przed oczyma widzów młodych i starych, Rosjan i Kirgizów, piękno natury Związku Radzieckiego. Zapozna on widza z bogactwami natury Rosji: górnictwem węglowym, produkcją nafty i

z produkcją rolną. Celem powyższej serii filmów, jest zapoznanie publiczności radzieckiej, w sposób atrakcyjny i dostępny dla wszystkich, z bogactwami naturalnymi kraju, oraz z charakterystycznym dla poszczególnych okolic pejzażem. Chodzi o to, aby odzwierciedlić w formie pełnej piękna i poezji, radykalne przemiany, jakie dokonane zostały dzięki ujarzmeniu przyrody przez technikę i wiedzę społeczną, aby uwytklił charakter etnograficzny różnych okolic ZSRR, życie, zwyczaje i obyczaje ich mieszkańców.



„Literatura Radziecka“ (Numer 3-ci z września)

Numer trzeci „Literatury Radzieckiej“ (z września) przynosi piękną powieść A. Gonczara pt. „Złota Praga“ (Złota Praga). Jest to trzecia część słynnej trylogii tego autora, stanowiąca jednak odrębną całość. Powieść tłumaczyła M. Dolińska, wiernie oddając piękno stylu słynnego radzieckiego autora.

A. Makarow omawia „Rok poetycki“ Związku Radzieckiego, rok, który przyniósł szereg wartościowych poematów epickich, odtwarzających życie narodów radzieckich w całym jego bogactwie i krasie. Poeci radzieccy opiewają w pięknych strofach życie kolchozów („Kolchoz Bolszewik“ — Grabiczewa) życie budowniczych potężnych zapor wodnych, dróg i mostów (A. Kuleszow — „Nowe łożysko“). Bohaterami poematów Rahima, Isakowskiego, Szczypaczewa, Tichonowa i całej plejady twórców — stali się robotnicy, ich ideały i praca.

Artykuł Makarowa jest bogato ilustrowany przekładami fragmentów omawianej poezji radzieckiej. M. Kuzniecowa i B. Kuszelew w artykule pt. „Nowi ludzie“ dają cenne postacie całej galerii radzieckich postaci powieściowych, które spotyka się na każdym miejscu w rozległych krajach ZSRR.

Numer wrześniowy „Literatury Radzieckiej“ zawiera również odbitek przemówienia Konstantego Simonowa o Puzkynie oraz wnikliwy artykuł W. Nieustrojewa o wielkim poezji duńskim Martinie A. Nexö.

Dział recenzji książkowych, bogata kronika kulturalna i szereg wspaniałych ilustracji dopełniają całości miesięcznika, który znalazł w Polsce dziesiątki tysięcy wdzięcznych czytelników. Cena numeru—70 zł.

Trzeci Poranek Symfoniczny w Filharmonii

Bardzo miły i sympatyczny koncert. Pod każdym względem. Dotyczy to zarówno wyboru, jak i układu programu i jego wykonania.

Rozpoczęto koncert od pełnego wdzięku „Divertimenta“ mało znanego polskiego kompozytora. Niestety, program bliżej nie informował publiczności co do utworu, jak i jego twórcy. Nie wiele zresztą w ogóle o Janiewicz można się „na oczekaniu“ dowiedzieć. Warto jednak uprzytomnić sobie, że należy on do nielicznych w końcu XVIII wieku skrzyppków wirtuozów i kompozytorów.

Feliks Janiewicz, urodzony w 1761 r., a zmarły w 1830 r. był w dług współczesnej notatki — „W kompozycji uczniem Haydna“. Wyemigrował do Szwecji, gdzie stworzył liczne swoje kompozycje, jak np. Koncerty skrzypcowe, oraz po-

pularne wówczas tria smyczkowe (a la Haydn).

Jeden z jego najmniej znanych utworów — Janickiego „odgrzebał“ Andrzej Panulnik, nadając mu bar dzo wdzięczną formę zewnętrzną. Nie skomplikowane to „Divertimento“ o miniaturowych niemal rozmiarach, niezłe zresztą wykonane, przypadło do gustu wypełniającej salę po brzegi — publiczności.

Znacznie trudniejszy jest umieszczony jako druga część koncertu popularny poemat symfoniczny Zygmunta Noskowskiego — „Step“. Tutaj orkiestra wykazała nie mały postęp w stosunku do sezonu ubiegłego. Mamy prawo liczyć na to, że poziom i zgranie naszej orkiestry będą się stale podnosić. Systematyczna praca i wysiłek dyrygenta Wł. Ormickiego idą wyraźnie po tej linii.

Najważniejszym punktem nie-

dzelnego poranku symfonicznego był koncert fortepianowy E-moll w wykonaniu młodej, dużej nadzieje rokującej pianistki Anny Tokarczykówny.

Grę jej cechuje — mimo młodego wieku — już pewna dojrzałość. Wi doczna jest również wyraźna, a konsekwentna praca lewej ręki. Techniczne opracowanie znać nawet w drobnych szczegółach.

Dobrze się stało, że Dyrekcja Filharmonii pozwoliła młodej artystce na zmierzenie swych możliwości. Wyszła ona z tej próby zwycięsko. Pamiętamy ją zresztą z ubiegłego sezonu, gdy na licznych audycjach dla młodzieży wykonywała z sukcesem Wariacje fortepianowe Arenskiego z towarzyszeniem orkiestry. Od tej pory zaznaczyły się w grze Tokarczykówny duże postępy. Przyuszczamy, że usłyszymy ją jeszcze raz w sezonie bieżącym.

Wiedza na usługach ochrony pracy

Dziesiątki doświadczalnych zakładów naukowych w Związku Radzieckim opracowują specjalne zagad-

nienia z dziedziny ochrony pracy. Niektóre z nich zależą bezpośrednio od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Instytut Ochrony Pracy w Świerdłowsku opracował metodę całkowitego wyeliminowania gazu i kurzu w fabrykach wytwarzających aluminium. Ogromne wentylatory chłonne redukują gromadzące się szkodliwe gazy do jednej piątej.

Współpracownicy Instytutu Leningradzkiego ułatwili pracę czyszcicielom kotłów w elektrowniach, którzy dotychczas musieli pracować w temperaturze sięgającej nieraz 60 — 70 stopni.

Uczni omawianego Instytutu za-instalowali przenośny aparat wentylacyjny, który dwukrotnie obniża temperaturę w miejscu pracy i 10-krotnie redukuje ilość gorącego kurzu.

Nowe aparaty stale i prężnie pozwalają na wykrucie nawet niewielkich ilości różnych gazów w powietrzu pomieszczeń fabrycznych, w szczególności zaś przy fabrykach produktów naftowych.

Bolesław Busiakiewicz

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 19 października 1949 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 0 — Straż Pożarna
- 4 — PZPR
- 6 — Kom. „Służby Polsce”
- 19 — Pogotowie Ub. Społeczne
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat M.O.
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — P.C.K.
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic”
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. G. F. Artykuły dobre. Prosimy o zgłoszenie się w redakcji. Pabianice, Armii Czerwonej 19, o godz. 9.30.

Świetlica musi służyć ogółowi

Zespoły artystyczne winny śmiało pokazać swój dorobek

Wydawało by się, że robi się wszystko, by robotnik po pracy znalazł kulturalną rozrywkę w salach widowiskowych, czy świetlicowych, że Pabianice tętnią urozmaiconym życiem kulturalnym. Tak jednak nie jest. Działalność świetlic fabrycznych, w większości wypadków jest niezadowolająca a robotnik pabianicki aby zobaczyć jakiegokolwiek przedstawienie teatralne zmuszony jest, jak dawniej, jechać do Łodzi.

Kierownika świetlicy, używa się jako gońca, do załatwiania przez różnych spraw. Normalnie bywa też, że gdy jakiś urzędnik okazuje się zbyt leniwy w pracy administracyjnej mówi się do niego: „Będziecie świetlicowym”. I świetlicowym zostaje człowiek nie posiadający w tym kierunku ani zamiłowania, ani uzdolnienia. Jak później wygląda świetlica „udekorowana” takim kierownikiem, łatwo sobie

wyobrazić. Pies z kulawą nogą do niej nie zagląda. Bo i poco, przecież i tak wiadomo, że nigdy się tam nie dzieje. Jedynie świetlica na „trzynastce” posiada ustalony z góry plan pracy. Fakt ten najlepiej świadczy o tym, że większość kierowników świetlic nie lubi się przemieszać.

ZMP-owcy POWINNI WSPÓŁPRACOWAĆ.
Kto wie, czy zasadniczym

mankamentem wszystkich nieomal świetlic fabrycznych jest to, że trudno do zrozumienia niechęć ZMP-owców do życia świetlicowego. Owszem; przychodzi się czasem do świetlicy pograć w ping-ponga, ale na tym się kończy. Np. ZMP-owcy z PZPB do tej pory nie nawiązali właściwie kontaktu z kierownictwem świetlicy. O współpracy tej wprawdzie stale się mówi, podkreśla się jej konieczność, i wszystko pozostaje dalej po staremu. Nie przesadzimy mówiąc, że bodaj nigdzie ZMP-owcy nie mają takich wspaniałych możliwości, wykorzystywania doskonale urządzonej i wyposażonej świetlicy, jak właśnie w PZPB. Są fundusze, są instruktorzy, jest sala teatralna, nie ma jedynie młodych, interesujących się świetlicą ludzi. A może są, może jedynie nie potrafiono do nich dotrzeć. W każdym razie współpraca z ZMP jest dla świetlicy PZPB, podobnie zresztą jak i dla świetlic innych fabryk sprawą życia i śmierci. Bez młodzieży nie może być dobrej świetlicy, nie może być, ani dobrych, ani licznych, amatorskich zespołów teatralnych.

KIEROWNIK ŚWIETLICY — TO NIE GONIEC.

Ogółem w Pabianicach znajduje się 13 świetlic, z tego jedynie 6 świetlic posiada kierowników etatowych. Jest rzeczka bezsporna, że warunkiem zasadniczym dobrej pracy świetlicy, jest wyznaczenie odpowiedniego, odpowiadającego dużej mierze wymaganiom, kierownika. Kierownik jest duszą świetlicy, jest organizatorem całego życia świetlicowego. Jego praca w zasadzie czysto organizacyjna wymaga, rzecz jasna, określonych kwalifikacji. Czy jednak wszyscy kierownicy świetlic w Pabianicach stoją na wysokości zadania? Utańciliśmy w niektórych zakładach pracy zwyczaj, że

Rośnie kanał na ul. Armii Czerwonej Samorządowcy też pomagają

Na jednym z zebrań aktywu związkowego prezes MRN ob. Stefan Dąbrowski, zwrócił się z apelem do pracowników samorządowych o współdziałanie w pracach nad poprawieniem warunków komunalnych świata pracy. Współdziałanie — to kilka godzin pracy przy budowie kanałów i niwelacji ulic na przedmieściach. Pierwsze na apel odpowiadali pracownicy PZPB, zorganizo- wane w miejscowym Kole Ligi Kobiet, które pracowały przy zasypywaniu kanału na ul. Czerwonej Armii. Za nimi poszli ich koledzy, pracownicy biur tychże zakładów, samorządowcy, którzy już niejednokrotnie dali po kilka godzin pracy dla dobra miasta i tym razem nie chcą być gorsi od innych. W ub. tygodniu po zakończeniu zajęć, podzieleni na cztery grupy stanęli z łopatami do pracy przy wykopie i przy zasypywaniu kanału. W grupie kobiet, która dotrzymuje placu męczyzynom, widzimy ob. prezydenta miasta Sulejowa, która z całym zapamiętaniem z swymi koleżankami z Ligi Kobiet zasypuje wykop. Wszyscy pracują obojętnie, wszyscy posuwają się naprzód. Humor wiał tu wiatr w swe re, syła się więc dźwięczy i... ziemia do wykopu. jmi

Wycieczka Rodziny Radiowej

Kto nie rejestrował roweru?

W dniu 10 października Zarząd Miejski w Pabianicach rozpoczął rejestrację rowerów i motorów o pojemności do 100 ccm. Rejestracja potrwa do 10 listopada br. Przypomina się, że opłata rejestracyjna na okres dwuletni 1949-50 wynosi 120 zł. Przy rejestracji należy przedłożyć dowód zamieszkania (zameldowania) na terenie miasta Pabianic oraz podać numer fabryczny ramy i markę roweru. Rejestracja odbywa się w Wydziale Administracyjnym Zarządu Miejskiego, przy ul. Armii Czerwonej 16, parter, pokój nr 2.

Występy „Osy” w Pabianicach

W sobotę i w niedzielę, w Pabianicach na gościnnych występach bawił łódzki zespół teatralny „Osa”. Występy teatru cieszyły się niebywałym powodzeniem. Świadczy to jeszcze raz o tym, jak bardzo publiczność pabianicka spragniona jest wszelkiego rodzaju imprez artystycznych.

Orkiestra PZPB w Sędziejowicach

Wieś Sędziejowice odwiedziła w niedzielę ekipa robotników z PZPB z Pabianic. Robotnicy przyjechali do wsi z orkiestrą dętą. Na wspólnym zebraniu, które odbyło się w świetlicy Liceum Rolniczego w Sędziejowicach, tow. Łączki wygłosił referat na temat zacieśniania się przyjaźni między Polską a ZSRR. Po referacie nastąpił koncert orkiestry, trwający ponad 2 godziny. Na koniec robotnicy i orkiestra wzięli czynny udział (na zaproszenie gospodarzy) w zabawie tanecznej. O zadowoleniu chłopów z wizyty ekipy robotniczej, tak serdecznie witanej, świadczy fakt, że chłopcy nie chcieli wprost pozwolić robotnikom na odjazd.

Wieczór Puszkiniowski

Oddział Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego organizuje w dniu 3 listopada rb. uroczystość, poświęconą 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina, największego poety rosyjskiego. Na program uroczystości złoży się inscenizacja „Opowieść o Puszkynie” w wykonaniu zespołu Kulturalno-Oświatowego Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

WYJŚĆ NA SZERSZE WODY.

W mieście istnieją 33 zespoły świetlicowe. Cyfra mimo wszystko pokazuje. Gdyby każdy z tych zespołów naprawdę pracował, miasto nasze nie miałoby powodu żalić się na brak kulturalnych widowisk. Widocznie jednak tak nie jest, kiedy o występie jednego zespołu do drugiego trzeba czekać nieraz tygodniami. Zespoły wykazują jakąś nieśmiałość czy bojaźliwość przed pokazaniem swego repertuaru szerszemu gronu. Mieszkańcy Pabianic czekają. Są spragnieni wszelkiego rodzaju występów artystycznych. Nie trzeba się ociągać i chować w cieniu, należy śmiało pokazywać swój dorobek. Aplauz publiczności jest zawsze bodźcem do dalszej pracy.

ZMP-owcy ze szkoły TPD na wsi

Praca przyczynia się do budowy CDM

W II Jedenaścieletniej szkole TPD w Pabianicach Związek Młodzieży Polskiej rozwija coraz szerszą działalność. Dnia 13.10. br. odbyło się zebranie ZMP na którym omawiano sprawy organizacyjne. Kierownik organizacyjny, kol. Uklańska, referując sprawę organizacji, między innymi powiedział: „Dnia 5 i 6 listopada br. odbędzie się zjazd Wojewódzki ZMP. Dla uczczenia tej chwili powinniśmy podjąć się prac dodatkowych”.

Brawa wszystkich obecnych zagłuszyły dalsze słowa mówiącej. Następuje ogólna dyskusja. Głos zabiera kol. Szymanowska: „Musimy zebrać większą sumę pieniędzy na C.D.M. Ale nie w ten sposób, że będziemy zbierać od każdego członka. Pieniądze te musimy sami zarobić. Wyszukamy ścianki filmu, zbierzemy się kilka razy w świetlicy i robić będziemy maskotki. Będą to pieski, kotki, laleczki, które sprzedamy i będziemy mieć w ten sposób pieniądze na C.D.M.”

Następnie głos w dyskusji zabiera kol. Fiksówna. „Musimy wreszcie rozpocząć współpracę z terenem wiejskim. Nasi koledzy wiejscy czekają na naszą pomoc. Powinniśmy i to jak najprędzej wyjechać na wieś z naszym zespołem artystycznym. Repertuar jest u nas nie-

wyczerpany. Tematów mnóstwo”. Wniosek ten, został nie tylko gorąco ponarty przez członków ZMP, ale i przez samą dyrekcję szkoły. Toteż dnia 30 października o godzinie 13.15 wyjeżdża koleżanka i koledzy ZMP-owcy z pięknym programem artystycznym, którym zajęły się koleżanki: Szymakówna i Jachówna do wiejskiej szkoły, oddalonej o 10 km od Pabianic, do Ślękowie. Auto ofiaruje Komitet rodzicielski.

ZMP-owcy zabiorą ze sobą pisma młodzieżowe, które szkoła ofiaruje dzieciom wiejskim. Uchwalono na zakończenie zebrania rezolucję.

Po skończonym zebraniu podchodzi do mnie młoda ZMP-owka i pyta się: „koleżanko, to my nie napiszemy w tej rezolucji, że nie będzie niedostatecznych”

Poeci radzieccy na scenie świetlicowej

Mala sala świetlicy Zw. Budowlanego wypełniona po brzegi. Akademia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowana przez Samorząd Świetlicy zromadziła tyle publiczności, ile mogła sala pomieścić. Program bogaty, przeważa część artystyczna. W części oficjalnej kol. Wójcik wygłosił referat „Znaczenie Re-

not, że nie będziemy się spóźniać? Tak przecież jest w każdej rezolucji, która młodzież uchwała”. Z usmiechem odpowiada dam zdziwionej koleżance: „Tymi postanowieniami rozporozdzielamy rok szkolny.”

W każdej prawie klasie wisi na ścianie wezwanie, aby poprawić wyniki nauczania, nie opuszczać dni, nie spóźniać się. Zjazd Wojewódzki będzie dla nas

ZMP-owców wielkim wydarzeniem. My, rozumiejąc to, chcemy uczcić tą chwilę czynem! Pieśniardze na C.D.M. — zarobione własnymi siłami i wyjazd do szkoły wiejskiej, by poznać naszych kolegów i opowiedzieć im o naszym życiu, są naszym celem, którym my ZMP-owcy II Jedenaścieletniej Szkoły pragniemy uczcić dni Zjazdu Wojewódzkiego ZMP. G.T.

Nowe filmy w ramach festiwalu

Z dnem 23 października kina „Polonia” i „Robotnik” rozpoczynają wyświetlanie nowej serii filmów radzieckich, na które złożyła się: w dn. 23—24.X. — „Trzeci Szturm”, 24—25.X. — „As wywiadu”, 26—27.X. — „Bitwa o

Stalingrad”, 30.X.—1.XI. — „Lenin”, 2—4.XI. — „Życie dla nauki” (dawna nazwa: „Pawlow”), 5—7.XI. — „Czarodziej Sadów” („Mieczurin”).

Przypominamy, że w ramach pierwszej serii filmów radzieckich wyświetlone zostaną jeszcze następujące filmy: od 18—19.X. — „Maskarada”, 20—22.X. — „Sąd Honorowy”.

Film „Maskarada” należy do starszych filmów radzieckich. Jest to świetna przeróbka sztuki scenicznej Lermontowa, w reżyserii Sergiusza Garasimowa.

Film „Sąd Honorowy” jest natomiast jednym z najnowszych filmów radzieckich, po raz pierwszy wyświetlanych na naszych ekranach w ramach obecnego festiwalu. Reżyserem filmu jest Aleksander Roman, który za film ten otrzymał Premię Stalinowską. Film jest bardzo ciekawy ze względu na swą tematykę. Wykazuje on niezłomność, że nauka Związku Radzieckiego, kraju Socjalizmu, należy do ludu i ludowi służy, natomiast nauka kapitalistyczna na służy wojnie i reakcji.

Film ten, ze względu na jego wielkie walory ideologiczne, powinien zobaczyć każdy z nas. rb.

Wycieczka Rodziny Radiowej

W ubiegłą niedzielę członkowie Rodziny Radiowej i Koła Młodzieży PCK przy I-szej Jedenaścieletniej Szkole Średniej w Pabianicach, odwiedzili Dom Dziecka Rodziny Radiowej w Zdunskiej Woli. Przebywa tam sto sierot po rodzicach zamordowanych przez fałszywych hitlerowskich. Dzieci oddane zostały łakociami, a następnie we wspólnej zabawie spe-

Bilety można zamawiać wcześniej

Brawo, kierownictwo kin

Młodzież pracująca, która w godzinach popołudniowych uczy się w kl. III Lic. dotychczas prawie zupełnie nie mogła korzystać po za niedzielę, z seansów filmowych. Lekcje kończą się stosunkowo późno, tak że o kupieniu biletów „w koleje” nie było nawet co marzyć, zwłaszcza kiedy szedł dobry film.

Wielkie zrozumienie dla potrzeb młodzieży wykazały dyrekcje kin „Polonia” i „Baityk”, które na zamówienie pisemne lub telefo-

niczne rezerwują dla „trzech ków” odpowiednią ilość biletów na dany seans. W ten sposób całe grupy młodzieży mogą uczestniczyć na filmy w dni powszednie.

Ostatnio, z inicjatywy szkolnych zarządów ZMP i TPPR zakupiono w ten sposób ponad 100 biletów na film radziecki „Spotkanie nad Łabą”, umożliwiając w ten sposób obejrzenie wspaniałego dzieła kinematografii radzieckiej, młodzieży pracującej i studiującej. rb.

Kryłow i Puszkina

Udany poranek „Czytelnika”

Staraniem Komitetu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się w sobotę dwa poranki, poświęcone Puszkiniowi. O godz. 13 sala kina „Robotnik” wypełniona została młodzieżą szkolna. Zespół artystyczny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” zainscenizował opowieści o Puszkinie. Barwnie ujęte fragmen-

ty, artystycznie powiązane w całość, zapoznały zebranych z życiem wielkiego poety rosyjskiego. Również poranne opracowane inscenizacja dwóch bajek Kryłowa, rosyjskiego bajkopisarza „Przyjaźń psów” i „Kwarant” złożyły się na całość poranku. Tegoż dnia o godz. 18 w sali teatralnej PZPB gdzie zromadziło się starsze społeczeństwo, poranek powtórzono. Wspomniane poranki poprzedzone zostały odczytami ob. Felicji Filipowiczowej na temat: „Związek Radziecki — Kraj St. Narodów”.

W przeddzień odbyły się Ogólne Zebrania Członków Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i całej załogi w Spółdzielni Pracy „Pabianiczanka” oraz Spółdzielni „Tkanina”, gdzie prezes TPPR ob. Rusk Antoni wygłosił referat na temat: „Walka o pokój, prowadzona na przez ZSRR na terenie międzynarodowym”.

ZE SPORTU

PTC zaprzepaszcza ostatnią szansę

ZZK Ognisko — PTC 1:1 (1:1)

Mecz, jaki został rozegrany w niedzielę na boisku „Włókniarza” między drużynami KS ZZK „Ognisko” z Siedle a PTC „Gwardia” zawiódł nadzieje sympatyków PTC.

„Ognisko” wystąpiło w następującym składzie:

Jewak — bramkarz, Chaciński, Małesa, Konka, Pańkowski, Zawlecki, Konopczyński, Zieleniecki, Jelński, Bierdzński i Pen da.

W skład PTC wchodził: Kmiec, Wypych, Duszyński, Włazłowicz, Stusio, Matloch, Kurowski, An-drzejak, Miller, Wagner i Krzesiński.

Gra od początku toczy się w tempie wolnym. Piłka często wy-

chodzi na aut. PTC nie potrafi wykorzystać wielu sytuacji podbramkowych. Strzały niecelne, przechodzą bokiem lub nad port.

Straż Pożarna — Gldboye PTC

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 października będziemy świadkami niecodziennego widowiska, jakie rozegra się na stadionie „Włókniarza”, przy ul. Armii Czerwonej w Pabianicach.

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zmierzą swe siły członkowie i sympatycy Ochotniczej Straży Pożarnej z oddziałami PTC. Sędzią zawodów piłkarskich będzie ob. mecenas Korzeniowski, prezydent miasta Sulejowa oraz prezes TPPR, ob. Rusk. Część dochodu z zawodów przeznaczona jest na odbudowę miejscowej remizy OSP, oraz na zakup sprzętu strażackiego. Początek zawodów o godz. 10.30.

W 35 minucie Miller strzela głową bramkę dla PTC. Od tej chwili tempo się trochę zwiększa. Miller strzela drugi raz, lecz za lekko, bramkarz chwytą. W 41 minucie bramkę dla „Ogniska” zdobywa Zieleniecki.

Do przerwy wynik pozostaje 1:1. Po przerwie PTC atakuje kilkakrotnie, lecz bezskutecznie. Wytwarzają się niebezpieczne sytuacje pod bramką „Ogniska”, które obrona potrafi rozwiązać. PTC strzela dużo, lecz niecelnie.

W 28 minucie niebezpieczny strzał na bramkę PTC chwytą Kmiec. Pod koniec gra się nieco ożywa. Wynik meczu pozostaje jednak bez zmian. Drużyna z Siedle, mimo że słabsza, gra lepiej od PTC. Odnosi się wrażenie, że pabianiczanie przecenili własne siły, a niedocenili przeciwnika.

Ogólnie można powiedzieć, że gra nieciekawa. Sędziował Szczerz z Sosnowca. Widzów do 3.000.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

W TRAWIE niskichy

Epidemia w USA!!!

PARYŻ. Z Nowego Jorku nadchodzą sensacyjne wiadomości o dziwnej i tajemniczej chorobie, która zaatakowała amerykański kontynent. Choroba polega na tym, że co najczarniejsi reaccionisi nawracają się gwałtownie na... islam — z tą tylko różnicą, że podczas gdy prawdziwi muzulmani odbywają pielgrzymki do Mekki i Medyny — to taci „amerykański arab“ czci i wierzy tylko w Medinę.

Zakaźny ten proces chorobowy odzwierciedla się wyraźnie w ostatnich komunikatach prasowych, które donoszą, że sędzia

MEDINA w New Jorku wezwał Denisa, gen. sekretarza KP USA oraz 5 adwokatów i oznajmił, że dopuścili się oni „przestępstwa zlekceważenia sądu“ — wobec czego Dennis oraz adwokat Harry Saucer i Richard Gladstein zostali skazani na 6 miesięcy więzienia, znany adwokat murzynski George Crockett i Isserman — na 4 miesiące więzienia oraz adwokat Louis F. McCabe — na 30 dni więzienia. A wszystko to dlatego, że w procesie 11-tu przywódców partii komunistycznej odważyli się bronić ludzi, walczących o pokój i sprawiedliwość.

Dziwni jacyś są ci „amerykańscy muzulmani“ i to ich podejrzane bóstwo... Wtajemniczeni rzeczoznawcy twierdzą nawet, że cały ten amerykański „islam“ — to li pa, i ta ich słyna „Medina“ to wcale nie owa muzulmańska Medina — a, po prostu — zwykła, pospolita Heine Medina — niebezpieczny paraliż — kompletny bezwład umysłowy.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart“, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów“ z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona
Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche“; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 8.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga“ — godz. 17, 19, 21; film dozwolony od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady“ — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 44 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Urwis Gawroche“ — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i Noce“ — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (Zeromska 74-76) — „Harry Smith Odkrywa Amerykę“ — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe Serca“ — godz. 18.30, 19.30, 20.30; film dozwolony od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość“ — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — dla młodz. „Młodzi Idą“ — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — dla młodz. „Świat się Śmieje“ — godz. 16-ta, „Tragiczny Pościg“ — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 18.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy“ — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwarowane Lotnisko“ — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doby“ — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 18) — „Wilcze Doby“ — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Karięta“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

W okresie międzywojennym sportowcy radziecy byli mało znani za granicą, głównie z racji nielicznych kontaktów sportowych z różnymi państwami Europy. Pierwszy występ na arenie międzynarodowej miał miejsce w r. 1928. Wyjeżdżała wówczas drużyna piłkarska do Szwecji, Finlandii i Niemiec, gdzie spotykała się z robotniczymi drużynami tych państw, nie przegrywając żadnego z tych spotkań.

Sukcesy sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej

LEKKOATLECI ZSRR PODBIJAJĄ PARYŻ.
Rok 1947 — to nowa seria wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Już wiosną w dorocznym biegu naprzelaj, pisma „Humanite“ w Paryżu, biegacze radziecy odnoszą wspaniałe zwycięstwo, zajmując w biegu kobiecym siedem pierwszych miejsc, a w biegu męskim dwa pierwsze miejsca. W kwietniu zapasnicy zdobywają wicemistrzostwo Europy, ustępując miejsca Szwecji, która jest 13-krotnym mistrzem Europy.

ROK 1946 ROKIEM WIELKICH ZWYCIĘSTW.
Rok 1946 był rokiem triumfu sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej. Lyżwiarze rozegrali czterdzieści spotkań międzynarodowych, wygrywając 11 i przegrywając trzy. Na zawodach tych światła za wodniczka radziecka Karelina ustanowiła 2 nowe rekordy światowe. Wyjazd radzieckich kossykarów i kossykarzy do Francji dał w wyniku 14 zwycięstw na 14 spotkań. Na atletycznych mistrzostwach świata w Paryżu fenomenalny „ciężarowiec“ radziecki G. Nowak ustanowił trzy nowe rekordy świata oraz zdobył mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W słowiańskim turnieju bokserkim w Pradze Związek Radziecki zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Mistrz w wadze ciężkiej Karolew znokautował wszystkich swoich przeciwników.

KOSZYKARZE ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO EUROPY.
W maju w mistrzostwach Europy w koszykówce drużyna ZSRR zdobyła tytuł mistrza Europy. W lipcu drużyna ZSRR zdobyła tytuł mistrza Europy w ciężkoatletyce.

W październiku radziecki bokserom „Torpedo“, którzy w swym tournée po Węgrzech walcząc z najlepszymi zespołami nie przegrali żadnego spotkania. „Dynamo“ z Moskwy pokonało w Sztokholmie i Göteborgu najlepsze zespoły Szwecji. Wreszcie piłkarze „CDKA“ wygrali w Pradze ze „Spartą“.

Bokserów radzieckich poznaliśmy na ringach Warszawy, Katowic i Gdańska. Zaimponował nam i nauczył nas bardzo wiele.

Pięściarze radziecy w Warszawie

Dzisiaj rano o godzinie 7.30 wyjechali z Łodzi do Warszawy czterej pięściarze łódzcy: Kargier, Debisz, Jaskóła i Niewadził. Wyjazd pięściarzy łódzkich nastąpił ze względu na spodziewany przyjazd do Warszawy pięściarzy radzieckich.

Nowy Zarząd ŁOZ pływackiego planuje intensywniejszą pracę

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie ŁOZPi przy udziale przedstawicieli 7 klubów łódzkich, WUKF i ZMP. W sprawozdaniach wstępującego Zarządu, oraz w dyskusji podkreślono fakt, że pływacy łódzcy wysunęli się na czoło Związków Okręgowych w Polsce, zajmując obecnie drugie miejsce za Śląskiem. Zadaniem nowego Zarządu będzie powiększenie dotychczasowego dorobku sportowego w myśl wytycznych uchwały KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu. Planuje się również szereg imprez o charakterze międzyklubowym, międzymiastowym, oraz międzynarodowym.

Uwaga miłośnicy boksu!

W najbliższych dniach na łamach naszego pisma ukaże się w odcinkach artykuł b. mistrza Europy w boksie Aleksandra Polusa p. t. „W trosce o przyszłość boksu polskiego“.

Polus był jednym z najlepszych techników naszego pięściarstwa, to też uwagi jego dotyczące metod treningu zainteresują niewątpliwie wszystkich instruktorów, trenerów oraz szerokie rzesze miłośników pięściarstwa.

przyszłość. Nie można tak lekko pozbyć się przeszłości.

Należy zwalczać jej przejawy zarówno w sobie, jak u innych. — Batmanow milczał. — Sądzę, że mogę was zostawić na budowie, za moją poręką. I proszę zrozumieć, że przyszłość człowieka niemal zawsze znajduje się w jego rękach.

Seregin leżał, zakrywszy twarz rękami, ramiona jego drgały.

Rozdział jedenasty
ZINA WRÓCIŁA

Aleksy nie powinien był widocznie jechać do Nowińska, gdyż podróż ta nie wyszła mu na dobre. Po miesiącach przeżytych w krańcowym napięciu, znalazł się obecnie w sytuacji żołnierza po bitwie: zamilkł huk dział, ucichły krzyki, a w uszach aż dźwięczy i drga cisza. Aleksy dostał się w otoczenie, w którym panowała cisza, gdzie niczego od niego nie żądano, o nic nie proszono, tak że stał się jakby zupełnie niepotrzebny dla sprawy. Pozostawiono mu wolny czas, którego w tej chwili wcale nie potrzebował.

W tamtym okresie zarząd był niewielkim aparatem rozdzielczym, którym za pośrednictwem Greczki, kierował sam Batmanow. Większość pracowników była na trasie. Działem Kowszowa, który pozostał na miejscu z bardzo uszczuplonym zespołem — z powodzeniem kierował Kobzew. Po zatwierdzeniu projektu cały charakter



Mistrzyni Europy w biegach na 100 i 200 m E. SIECZENOWA.

WSPANIAŁY WYNIK DUMBADZE

Rok 1948 i 1949 jest dalszym okresem zdobywania sukcesów na arenie międzynarodowej. Do najlepszych wyników osiągniętych w tym czasie zaliczyć należy: rzut dyskiem zawodniczki Dumbadze 53,25 m., skoki Czudina 165 wżwyż i 578 w dal, pchnięcie kulą Sewrinowej — 14,89 m., skok w dal Kuzniecowa 750, Ozo lina o tyczce 430, wynik w dziesięciu boju Lippa, który wynosi 7780 punktów, rzut oszczepem Smirnickiej — 33,41 m.

LYŻWIARCI PRZYWOZĄ Z NORWEGII 12 MEDALI.

W Kongsbergu (Norwegia) na mistrzostwach łyżwiarzkich zawodniczeki radzieckie zdobyły 6 złotych medali, 4 srebrne i 2 brązowe.

Mecz tenisowy ZSRR — Węgry zakończył się wynikiem 4:2 dla ZSRR.

W Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata 48 pierwszych miejsc zajęli sportowcy radziecy. Jedną zawodniczką radziecką Czudina zdobyła tam 8 medali.

Na mistrzostwach świata i Europy w siatkówce oraz na Mistrzostwach Akademickich w Budapeszcie drużyna radziecka zajęła pierwsze miejsce.

IMPONUJĄCY BILANS.

Tak przedstawia się bilans osiągnięć sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej — bilans naprawdę imponujący.

Sport radziecki znajduje się na najwyższym poziomie sportu światowego. Jeśli się zastanowimy, jak krótki jest okres rozwoju sportu w ZSRR i jakie olbrzymie rezultaty w tym okresie osiągnięto — to przyznamy, że wyniki te są wspaniałe.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja:	
KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	wewn. 19
Dział mutacji	219-42
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	wewn. 8 i 11
Dział fabryczny	218-10
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 9
Kolportaż	172-31
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 222-22
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa“	
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.	

W. Ażajew 292

Daleko od Moskwy

Bandyta jest rozstrzelany. — odezwał się Batmanow. Seregin osunął się na poduszki. — Po prostu kamień spadł mi z serca! — z ulgą westchnął. I nagle znów stał się poważny. — Ja jestem winien wszystkiemu. Gotów jestem stanąć przed sądem. Proszę mi tylko dopomóc, towarzyszu Batmanow.

Seregin przerwał. Zainteresowany Batmanow spytał: — Czym mogę wam pomóc? — Proszę mnie nie wyganiać stąd! Proszę mi pozwolić pracować dalej. Złożę przysięgę, że nie ucieknę. Całe moje życie tkwi obecnie w tej stacji pomp. W śnie nawet widzę, jak maszyny pracują. A kiedy puścimy je w ruch, wtedy mogę pójść na rozstrzelanie.

— Wierzę wam, — odpowiedział Batmanow, — wierzę dlatego, że trzeba już być zupełnie straconym człowiekiem, żeby pracując z dobrym kolektywem nie zrozumieć różnicy pomiędzy bogatym życiem korzystającego ze wszystkich praw pracownika, a nędznym losem przestępcy, odepchniętym przez społeczeństwo. Otrzymałście ciężką lekcję, ale niechaj to posłuży wam nauką na